

AMAZONIA.

Przygody małpki Sai



W KINACH OD 25 KWIETNIA 2014

DYSTRYBUCJA W POLSCE



Al. Wojska Polskiego 41/43, 01-503 Warszawa
tel.: (+4822) 536 92 00, fax: (+4822) 635 20 01
e-mail: gutekfilm@gutekfilm.pl <http://www.gutekfilm.pl>

AMAZONIA. PRZYGODY MAŁPKI SAI
AMAZONIA

Reżyseria

Thierry Ragobert

Scenariusz

Johanne Bernard

Luiz Bolognesi

Louis-Paul Desanges

Luc Marescot

Thierry Ragobert

Muzyka

Bruno Coulais – Editions Naïve

Montaż

Nadine Verdier

Thierry Ragobert

Zdjęcia

Manuel Teran

Gustavo Hadba

Jérôme Bouvier

W filmie występują :

40 małp kapucynek

jaguary

anakonda

orły

wydry

leniwce

wąż boa

delfiny z Amazonki

krokodyle

pancerniki

Produkcja

Biloba Films (Francja)

Stéphane Milliere, Laurent Baujard

Gullane (Brazylia)

Fabiano Gullane, Caio Gullane

Debora Ivanov, Gabriel Lacerda

Francja/ Brazylia

rok produkcji: 2013

czas trwania: 85 min

Sai, wychowana w mieście małpka kapucynka, w wyniku przypadku trafia w samo serce amazońskiej dżungli.

Nieprzygotowana do życia wśród dzikiej natury i zdana wyłącznie na siebie zmierzy się z wyzwaniami, które przygotowała dla niej przyroda: będzie musiała nauczyć się żyć wśród innych zwierząt, zdobywać pożywienie, unikać niebezpieczeństw. Sai odkryje bogaty świat, o którym nie miała pojęcia, a gdy z czasem znajdzie przyjaciół pośród innych małpek, ten odsłoni swą przyjazną stronę.

Zrealizowana w tradycji „Mikrokosmosu” i „Makrokosmosu” w 3D w autentycznej scenerii amazońskiego lasu deszczowego, bez użycia efektów specjalnych, za to z lokalną fauną (od papug, motyli i rzecznych delfinów, po krokodyle i panterę) „Amazonia” to piękna i fascynująca wyprawa w głąb największej dżungli na Ziemi, pełnej naturalnych cudów i harmonii.

Niezwykła przygoda z ekologicznym przesłaniem dla całej rodziny.

GŁOSY PRASY

Trówymiarowa „Amazonia”, łącząca elementy „Madagaskaru” i „Marszu pingwinów”, zachwyca.
Screen Daily

Natura w tym filmie jest po prostu niezwykła, a przygody, które przeżywają prawdziwe zwierzęta, naprawdę ekscytujące. To film dla całej rodziny, któremu udaje się zaspokoić gusta dzieci i rodziców.

Hollywood Reporter

Trójwymiar „Amazonii” pozwala nam stanąć twarzą w twarz z egzotycznymi bestiami i jest doświadczeniem daleko przekraczającym to, co oferują książeczki pop-up o zwierzętach. Dzieci i rodzice będą oczarowani.

Variety

Wizualnie olśniewający, nie powinien mieć problemu z podbiciem publiczności na całym świecie.
Film Forward

JAK POWSTAWAŁ FILM (opowiada producentka Stéphane Millière)

Projekt „Amazonia” rozpoczął się w roku 2006, gdy na ekrany kin wszedł film „The White Planet”, saga opowiadająca o życiu na Arktyce. Po rozmowie z Jeanem Labadie, koproducentem i dystrybutorem tego obrazu, zdecydowaliśmy się na swoistą kontynuację – film o zupełnie innym środowisku, które jest równie kluczowe dla życia na naszej planecie: puszczy Amazońskiej, Zielonej Planecie. Podobnie jak Arktyka rozciąga się ono na olbrzymim terenie i ma decydujący wpływ na to jak wygląda Ziemia. Podobnie jak Arktyka podlega wyraźnemu rocznemu cyklowi. Tutaj jednak nie chodzi o zimno i lód, ale o podnoszące się i opadające wody. To swoisty oddech Amazonii, w rytm którego oddycha także cała flora i fauna tej krainy.

Mimo tych analogii, tym razem nie chcieliśmy jednak zrealizować dokumentu pokazującego najbardziej spektakularne zachowania zwierząt uchwycone na filmowej taśmie.

Aby opisać jak pracuje ten niesamowity ekosystem, będący domem dla ponad 10% wszystkich gatunków zamieszkujących Ziemię, musieliśmy wymyślić sposób na wręcz fizyczne

zaangażowanie widza w seans, na umieszczenie go w środku puszczy, którą można poczuć i usłyszeć. Chcieliśmy żeby doświadczył tego przytłoczenia, które staje się udziałem każdego, kto stawia w niej swój pierwszy krok, tego strachu przed nieznaną fauną.

Bardzo zależało nam, żeby tę historię przedstawić za pośrednictwem bohatera, który czułby to samo, co widzowie. Potrzebowaliśmy „naiwnego” zwierzęcia, które musiałoby się nauczyć życia w tropikalnym lesie.

Początkowo chciałam, żeby to był młody torbacznik rozdzielony z matką podczas powodzi i zmuszony samotnie zmagać się z niebezpieczeństwami czającymi się w puszczy. To Luc Marescot, jeden ze scenarzystów, zaproponował małpkę kapucynkę, bo miał okazję widzieć, jak szybko uczą się one, obserwując otaczające je środowisko. Szybko zdecydowaliśmy się na ten pomysł, a skoro małpka musiała być zupełnie nieoswojona z puszcza, to Luc zaproponował również, by była to kapucynka, która większość życia spędziła w niewoli, a do Amazonii trafiła na skutek katastrofy lotniczej.

Wydawało mi się, że film powinien skoncentrować się na tym, jak ta zerwana więź z naturą odbudowuje się. Jak natura, początkowo groźna i mroczna dla kogoś, kto nie wie, jak się w niej poruszać, staje się piękna i szczodra dla tych którzy znajdą do niej klucz.

W tropikalnym lesie nasza kapucynka jest kimś obcym nawet dla swojego gatunku. Ale przypatrując się wszystkiemu z dystansu, szybko nauczy się odczytywać dawane przez naturę znaki i przetrwać w tym złożonym świecie.

Zdecydowaliśmy się na zdjęcia w Amazonii wyłącznie ze zwierzętami z pewnego określonego obszaru – mniej więcej 120 km na północ od Manaus – bez efektów specjalnych, bez obrazów przetwarzanych cyfrowo, bez sekwencji dogrywanych w studio. Film musiał być szczery i autentyczny. By to osiągnąć filmowaliśmy zwierzęta, którymi opiekuje się IBAMA, brazylijska agencja zajmująca się ochroną środowiska. Trafiły one do niej z domów mieszkańców puszczy, gdzie były trzymane jako właśnie domowe zwierzątka. Mieszkały w rezerwacie, ale nie znały naprawdę lasu, z którego przecież pochodziły.



Aby zmaksymalizować wrażenie zanurzenia się w puszczy film musiał być pozbawiony jakiegokolwiek narracji. A także filmowany w 3D, co nigdy wcześniej nie miało miejsca w puszczy amazońskiej. Ze zwierzętami, dla których las był czymś całkowicie nowym i z takimi, które były dzikie.

Dodatkowo projekt taki jak ten wymagał nie tylko utalentowanego reżysera, ale będącego również ekspertem w filmowaniu dzikiej przyrody jak i specjalistą rozumiejącym zasady budowania filmowej dramaturgii. Zdecydowaliśmy się więc ponownie współpracować z Thierryem Ragobertem,

z którym przez ostatnie 15 lat realizowałam rozmaite przedsięwzięcia filmowe i który odpowiedzialny był także za sukces „The White Planet”.

Zdjęcia przeciągnęły się do dwóch i pół roku, nie licząc półrocznego okresu, w którym zwierzęta musiały przyzwyczać się do obecności ludzi i kamer na ich terytorium. Udało się to osiągnąć ciężką pracą, niekończącą się cierpliwością w pracy z młodymi małpami i innymi zwierzętami. Musieliśmy w nieskończoność poprawiać sceny tak, by dostosować je do zwierzęcych zachowań. A dochodziły do tego jeszcze deszcze, problemy ze sprzętem, czy dni w których zwierzęta w ogóle nie chciały z nami współpracować.

Po ponad czterech miesiącach zdjęć Thierry zmontował dotychczas zrealizowany materiał i wyłoniła się z niego lista brakujących ujęć. Do pracy znowu wzięły się dwie filmowe ekipy. Jedna pracowała z kapucynkami w stworzonym w puszczy obozie, druga nieustannie eksplorowała las w poszukiwaniu niezwykłych ujęć, nieoczekiwanych zachowań zwierząt i rzadkich gatunków.

Druga część zdjęć trwała dwa miesiące, a po niej nadeszły tygodnie prac montażowych, które miały ukształtować strukturę filmu. Nie było wielkim zaskoczeniem, gdy okazało się, że wciąż brakuje wielu ujęć i trzeba wrócić do puszczy.

Po tej ostatniej ekspedycji montaż materiałów zajął ponad rok. To była kluczowa faza prac nad „Amazonią”, bo w tym filmie nie ma dialogów ani narracji z offu. Wszystkie emocje oraz rozwijająca się przed oczami widzów opowieść muszą być przekazane tylko za pomocą obrazów. Z setek godzin zarejestrowanego materiału trzeba więc było wybrać te właściwe ujęcia i zestawić je ze sobą, by odtworzyć spotkania, walkę i historię, która będzie trzymała widzów w napięciu przez cały seans.

„Amazonia” balansuje pomiędzy dokumentem a fikcją. Zwierzęta nie są tu wytresowane, tak by grać przed kamerą, tylko zostały uchwycone w naturalnym otoczeniu dzikiej puszczy. 3D pozwala zanurzyć się w ten pierwotny las. Jesteśmy w samym jego sercu razem z małpką kapucynką, dzielimy z nią strach, zaskoczenie, chwile radości i bliskości.

„Amazonia” to odkrycie dla zmysłów, film pełen emocji, czasem zabawny, czasem wzruszający, a przede wszystkim taki, który na zawsze zmieni nasze postrzeganie amazońskiej puszczy.

„AMAZONIA” W LICZBACH

- plan zdjęciowy o wielkości 6 milionów kilometrów kwadratowych
- wymarzona obsada: 40 małp kapucynek, jaguary, anakondy, wydry, orły, delfiny z Amazonki, pancerniki, krokodyle, wąż boa, pająki i rodzina leniwców
- statyści na hollywoodzką skalę: 5000 gatunków zwierząt, 2.5 miliona insektów, 40 000 rodzajów roślin
- 2 lata produkcji, naukowych badań, pisania scenariusza
- 9 miesięcy aklimatyzacji zwierząt na planie
- 18 miesięcy zdjęć w sercu równikowego lasu
- 80 doświadczonych członków ekipy
- 6 miesięcy prób technicznych, testowania kamer, obiektywów, techniki 3D, maszynierii niezbędnej do zrealizowania tego wyjątkowego filmowego projektu